



Trzeci krok MIŁOSIERDZIE BOŻE

KOMENTARZ BIBLIJNY

”Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go.” (Łk 15, 20)

Pierwszym i największym przymiotem, jakie wszystkie religie monoteistyczne nadają Bogu, jest *miłosierdzie*. Termin ten w starożytnych językach mówi nam o Jego „poruszeniu wnętrza”, my powiedzielibyśmy o „dobrym sercu, które nie chowa urazy”. W historii Izraela objawia się Jego zdolność do okazywania uczucia, gotowość do opieki, do podnoszenia, do dawania nowych możliwości. W całej historii zbawienia Bóg jest, jak mówi nam to Jezus w przypowieściach: Ojcem, który biegnie do powracającego syna, rzuca mu się na szyję i całuje go.

Musimy nauczyć się być jak Bóg Ojciec, który nieustannie nas kocha: nigdy nie przygniatać kogoś, nie obrażać jego godności, nie dręczyć słabego, nie umartwiać go osądem, nie zniekształcać jego obrazu jako dziecka Bożego. Bóg jest miłosierny, bo nie potrafi być niczym innym, jak tylko *miłością*. A my, Jego stworzenia, kroczymy, aby rozpoznać w nas Jego obraz i głosić Go naszym życiem.

DUCHOWOŚĆ

Miłosierdzie Boga poprzedza grzech człowieka, ma swój początek w stworzeniu i we Wcieleniu, które są wielkimi znakami, dzięki którym rozumiemy Jego miłosierną miłość. Kościół - a w szczególności ci, którzy udzielają sakramentu pojednania - są powołani do głoszenia tej miłości, do jej zrozumienia oraz do uobecniania i urzeczywistniania poprzez sakramenty. Człowiek jest wezwany, aby dać Bogu odpowiedź, na którą składa się miłość i dyspozycyjność wobec Jego łaski.

Z listu Ojca Pio do ojca Benedetta da San Marco in Lamis (Epist. I, p. 231)

Pietrelcina, 2 września 1911

Drogi Ojcze,

Jezus nadal jest ze mną i jeszcze mnie nie opuścił, a stwierdzam to na podstawie coraz to większej łatwości odrzucania pokus i poddania się woli Bożej, o czym pisałem Wam w ostatnim liście. Widzisz więc, Ojcze, do jakiego stopnia sięga słodycz i dobroć Jezusa, pomimo tego, że jestem tak zły i niegodziwy!

I cóż mam czynić, aby odpowiedzieć na tak wielkie miłosierdzie? W jaki sposób się odwdzięczę za tak wiele dobrodziejstwa? Ileż to razy w przeszłości, gdybyś wiedział, zamieniałem Jezusa na jakąś niegodną uwagi rzecz tego świata! Widzę w sobie coś tajemniczego: ciągle smucę się z powodu moich grzechów, ciągle postanawiam nie popełniać ich więcej, ciągle mam stanowczą wolę nie grzeszyć więcej, a jednak z żalem muszę powiedzieć, że pomimo tego wszystkiego ciągle jestem tak niedoskonały i wydaje mi się, że często obrażam Pana. Czasami czuję wielką rozpacz, ponieważ wydaje mi się prawie niemożliwe, aby Jezus przebaczył mi tyle grzechów; znacznie częściej jednak wydaje mi się niemożliwe, żeby Pan Jezus chciał mnie potępić. Och, cóż to znaczy? Wyjaśnij mi trochę.

Ale to wszystko dzieje się ze mną bezwiednie, ponieważ nie mam zamiaru, by nawet w najmniejszym stopniu obrazić Boga.

Jak bardzo cierpię, Ojcze, widząc, że Jezus nie tylko nie jest otoczony czcią ludzi, ale co gorsza, jest znieważany, zwłaszcza tymi wszystkimi strasznymi bluźnierstwami. Chciałbym umrzeć, albo przynajmniej oghuchnąć, zamiast słuchać tylu obelg, które ludzie kierują do Boga.

Modliłem się do Pana tymi słowami: Panie, pozwól mi raczej umrzeć, niż być obecnym przy tych, którzy w tej chwili Cię obrażają! Polećcie mnie też Panu i proście Go o tę łaskę dla mnie, o ile to przyniesie Mu większą chwałę.

Skończyłem odprawiać msze gregoriańskie; teraz proszę Was o jałmużnę, bo obecnie z braku pieniędzy nie mogę zdobyć lekarstw.

Proszę, nie przestawaj mnie błogosławić.

Wasz brat Pio.

Wiele świadectw mówi o surowości, z jaką Ojciec Pio traktował tych, którzy przystępowali do spowiedzi, jednak aby w pełni zrozumieć jego przesłanie, należy sięgnąć do źródeł jego zachowania. Przede wszystkim Ojciec Pio uważał się za grzesznika, ale nade wszystko był świadomy wielkiego miłosierdzia Bożego. W tym



miejszu może wydawać się sprzeczne, że twierdził, iż wcale nie chce obrazić Boga. To jego zachowanie można wytłumaczyć tym, że rzeczywiście żył w ciągłej obecności Pana i dlatego - w obliczu Jego doskonałości - czuł się mały i zawsze niedoskonały. Jednocześnie ta obecność Boga była tak intensywna i tak go ubogacała, że ze wszystkich sił - czasem nawet z surowym pouczeniem - dążył do tego, by zostać uwolnionym od skłonności do zła, bo zdawał sobie sprawę, że nie do końca jest rozumiane to, iż miłosierdzie Boże nie polega tylko na uwolnieniu człowieka od grzechu, ale - przede wszystkim - na tym, by żył on w pełni swoją godnością dziecka Bożego.

POZNAJEMY OJCA PIO

- ❖ 14 sierpnia 1910 roku, podczas mszy świętej prymicyjnej Ojca Pio, ojciec Augustyn przypomniał trzy filary misji kapłańskiej: głoszenie, celebrację i spowiedź; niemal proroczo dodał: "Jesteś wątłego zdrowia, nie możesz być kaznodzieją. Dlatego życzę ci, abyś był wielkim spowiednikiem".
- ❖ Już w 1910 roku o. Benedetto Nardella zabronił młodemu zakonnikowi spowiadać, a Ojciec Pio kilkakrotnie nalegał, prosząc o pozwolenie. W liście z kwietnia 1911 roku napisał: "Piszę ponownie, aby prosić Was, w imieniu proboszcza, o łaskę udzielenia mi wspomnianego pozwolenia na sprawowanie sakramentu spowiedzi [...] Zaznaczam, że wspomniane pozwolenie obejmowałyby tylko okres wielkanocny". Negatywna odpowiedź ojca duchownego nadeszła 12 kwietnia: posługa ta spowodowałaby "uszczerbek na zdrowiu fizycznym i zakłócenie spokoju duszy".
- ❖ W liście z 4 marca 1912 roku Ojciec Pio ponownie spotkał się z odmową "nie tylko z powodu waszego słabego zdrowia, ale także dlatego, że muszę mieć pewność co do niezbędnych zdolności intelektualnych, zanim dopuszczę kogoś do świętej posługi" napisał ojciec Benedetto.
- ❖ 15 marca 1913 roku młody zakonnik ponownie zwrócił się do przełożonego: "proszę Was o pozwolenie na sprawowanie sakramentu spowiedzi, przynajmniej w przypadku chorych. Bądźcie pewni, że nic złego nie stanie się z moim zdrowiem", ale ojciec duchowny odpowiedział ponownie: "Nie mogę na to wyrazić zgody, ponieważ nie znam Twojego przygotowania w zakresie teologii moralnej" (list z 16 marca 1913 roku).
- ❖ Od 1916 roku, po przybyciu do San Giovanni Rotondo, Ojciec Pio rozpoczął swój apostołat w konfesjonale, który objął mężczyzn i kobiety z całego świata. Później powiedział: "Drżę za każdym razem, gdy muszę udać się do konfesjonale, ponieważ tam muszę rozdzielać krew Chrystusa".
- ❖ W liście z 3 czerwca 1919 roku Ojciec Pio pisał do swojego kierownika duchownego: "Nie mam ani chwili wolnego czasu: cały mój czas poświęcam na uwalnianie moich braci z siodeł szatana. Niech będzie Bóg błogosławiony".
- ❖ Od 23 maja 1931 roku, dekret Świętego Oficjum odsunął Ojca Pio od sprawowania posługi kapłańskiej, z wyjątkiem prywatnego odprawiania mszy świętej. Dopiero dwa lata później, 16 lipca 1933 roku, powrócił do odprawiania nabożeństw w małym kościółku klasztornym.
- ❖ 19 marca 1934 roku otrzymał pozwolenie na sprawowanie sakramentu spowiedzi tylko dla mężczyzn, a 12 maja tego samego roku zezwolono mu na "ponowne sprawowanie spowiedzi sakramentalnych utriusque sexus (obu płciom)".
- ❖ W 2015 roku papież Franciszek ukazał św. Ojca Pio z Pietrelciny i św. Leopolda Mandicia jako przykłady spowiedników, a 6 lutego następnego roku ich relikwie zostały wystawione na Placu św. Piotra z okazji Roku Miłosierdzia.

ŚWIAT OJCA PIO: Klasztor w Foggii

Foggia ma swoje początki w XI wieku, a jej geneza jest ściśle związana ze zniszczeniem Arpi, miasta położonego kilka kilometrów od dzisiejszego centrum. Ojciec Pio przybył do klasztoru Świętej Anny 17 lutego 1916 roku, aby otoczyć opieką duchową Raffaelinę Cerase, której kierownictwo duchowe rozpoczął już wcześniej drogą korespondencyjną. To właśnie taką motywacją posłużył się ówczesny prowincjał, ojciec Benedetto, aby pozwolić Ojcu Pio na powrót do klasztoru, po tym, jak jego pobyt u rodziny w Pietrelcinie został przedłużony ze względów zdrowotnych. W Foggii Ojciec Pio nie tylko oddawał się kierownictwu duchowemu Raffaeline, ale także dużo spowiadał. Spowiedzi było tak wiele, że napisał: "Tłum dusz spragnionych Jezusa wylał się na mnie, do tego stopnia, że zacząłem włosy rwać z głowy". Dzięki kartom pamiętnika ojca Nazareno di Arpaize, ówczesnego gwardiana klasztoru w Foggii, wiemy również, że Ojciec Pio był w tych miesiącach ofiarą licznych ataków szatańskich.

PRZEDSTAWIENIE GRUP MODLITWY OJCA PIO: Misja Grup Modlitwy

Grupy Modlitwy są powołane do tego, by do wszystkich odnosić się łagodnie i z miłosierdziem. Zwłaszcza w rodzinach i we wspólnotach kościelnych powinny być ziarnami komunii, ucząc się - gdy to konieczne - robić krok wstecz w nieustannym poszukiwaniu dobra wspólnego. Niech ich główną cechą będzie życzliwe przyjmowanie braci i siostr, zwłaszcza zranionych trudnymi sytuacjami moralnymi i społecznymi.